Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Piątek 16 czerwca 1939 r. | Nr. 164

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4. tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Zarzewie wojny na Dalekim Wschodzie

To nie incydent — to groźny konflikt

między Anglią i Francją a Japonią

LONDYN, 15.6. — „Daily Mail" i „Daily Express" donoszą, że gabinet angielski rozpatrywał wczoraj możliwość represji gospodarczych przeciw Japonii na wypadek dalszego utrzymania blokady w koncesji angielskiej w Tientsinie.

Pisma twierdzą, że rząd polecił już rzeczoznawcom gospodarczym zbadanie możliwości takich represji gospodarczych. Rzeczoznawcy w możliwie najkrótszym czasie mają przedstawić sprawozdanie.

Do zarządzeń, które brane są pod uwagę w tych rozważaniach, należą m. in. ograniczenia dla statków japońskich przy używaniu portów angielskich, zakaz przywozu niektórych towarów japońskich do Anglii i posiadłości brytyjskich, wreszcie akcja przeciw walucie japońskiej. Zastosowanie tych zarządzeń zależne jest od przebiegu wypadków w Tientsinie.

W kołach rządowych przypuszczają, że akcja Japonii zmierza do całkowitego zniszczenia wpływów angielskich na Dalekim Wschodzie i ma wymusić uznanie prymatu Japonii w Chinach.

Podczas, gdy rozwiązanie lokalnego zatargu w sprawie wydania 4-ch Chińczyków nie jest uważane za niemożliwe Anglia nie pogodzi się z ograniczeniem jej wpływów na Dalekim Wschodzie na rzecz Japonii.

„Daily Express" domaga się od rządów angielskiego i francuskiego, energicznej obrony interesów obywateli tych państw przez wysłanie dalszych statków wojennych do Tientsinu.

Prasa opozycyjna obciąża rząd odpowiedzialnością za wydarzenia w Chinach, pisząc, że jest ona jedynie następstwem pokojowej polityki z r. 1932 kiedy Anglia umożliwiła obsadzenie Mandżurii przez Japończyków.

ś. † p.

Z TOMASZEWICZOW

ZOFIA NIEDZIELSKA

żona dyrektora K. K. O. m. Sosnowca

zmarła w dniu 14-go czerwca 1939 r., przeżywszy lat 27

Eksportacja zwłok z kaplicy Ubezpieczalni Społecznej do kościoła parafialnego Wniebow. Najśw. M. P. nastąpi w sobotę dnia 17-go czerwca b. r. o godz. 9-ej rano, poczym po nabożeństwie żałobnym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ i RODZINA

Węgrzy żądają Siedmiogrodu

Plan rewindykacyj złożono już w Londynie

LONDYN, 15.6. — Wczorajsze przemówienie regenta Horthy'ego w parlamencie węgierskim, stwierdzające, że nadeszła odpowiednia chwila na rozpoczęcie rokowań pokojowych, zbiegło się jak, twierdzą w kołach politycznych, z demarche rządu węgierskiego, złożonym w Londynie. Demarche to zwraca uwagę na niemożliwość dojścia do zgody z Rumunią w sprawie Siedmiogrodu i uznaje za konieczne pewne zmiany terytorialne.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ten krok węgierski jest wynikiem coraz bardziej wzrastającej presji elementów nazistowskich na gabinet węgierski, wobec czego ten stara się zdobyć przynajmniej pozory pewnych sukcesów dyplomatycznych, aby nie być obalonym przez narodowych socjalistów.

Dodają przy tym, że rząd węgierski stara się zająć możliwie najszybciej odpowiednie stanowisko, wykładając swój program rewindykacyjny, na wypadek, gdyby miała być zwołana konferencja pokojowa.

Ribbentrop i Goering w niełasce

Hitler polega tylko na sobie

LONDYN, 15.6 PAT. Korespondent „Daily Telegraph" w Berlinie Greene, wydalony, jak wiadomo, przed kilku tygodniami przez władze niemieckie, zamieszcza na łamach „Daily Telegraph" artykuł, w którym pisze m. in. „Od chwili zawarcia anglo-tureckiego paktu bezpieczeństwa, nastąpił wyraźny zanik wpływów Ribbentropa, któremu nie udało się ostrzec Hitlera przed tym paktem. Równocześnie jednakże i marszałek Goering, który winien być wciąż jeszcze uważany za wyraziciela poglądów umiarkowanych, również, stracił posłuch u Hitlera. „Fuehrer" zamknął się w sobie i obecnie największe zaufanie pokłada w swym własnym instynkcie".

Kto trzęsie światem

WBREW WOLI LUDÓW?

NOWY JORK, 15.6. Dr Nicholas Murray Butler, rektor uniwersytetu Columbia i prezydent pokojowej fundacji im. Carnegie'go, ogłasza w miesięczniku „International Conciliation" artykuł, w którym twierdzi, że wszystkie kłopoty, trwogi, nieznaski i spory międzynarodowe, które dziś przeżywa ludzkość, wywołała grupa 1200 — 1500 ludzi, którzy trzymają się u steru rządów różnych państw, rządzą dziś światem i mogą każdej chwili wywołać wojnę, mimo, że ludność państw zarówno demokratycznych, jak i totalnych szczerze pragnie pokoju.

Niemcy boją się nocy św. Bartłomieja w Czechach

Zagadkowe wypadki w Czechach i Słowacji

Tajemnicze ruchy wojsk niemieckich

LONDYN, 15.6. — Wbrew niemieckim zaprzeczeniom, prasa londyńska utrzymuje z całą stanowczością, że w najbliższym czasie Rzesza podejmie w Czechach i na Słowacji jakąś bliżej nie określoną akcję. Dla Słowacji akcja ta zakończyć się ma utratą niezawisłości.

Tak więc „Daily Telegraph" twierdzi, że w Bratysławie zakwaterowało się dowództwo korpusu armii niemieckiej. Chodzi tu o komendę XIV korpusu pod dowództwem gen. Wietersheima. Korpus ten składa się z czterech zmotoryzowanych dywizyj piechoty.

Ponadto w górach słowackich pojawiły się oddziały wojsk niemieckich, które zajęły szereg ważniejszych pozycyj.

Dziennik twierdzi, że po raz pierwszy wraz z wojskami niemieckimi pojawiły się na Słowacji także oddziały armii włoskiej.

Praski korespondent pisma angielskie go „Times" potwierdza z zaprzeczeniem niemieckim, a na dowód, iż Niemcy coś przygotowują, przytacza następujące stwierdzone przez siebie fakty: czeskie władze kolejowe w Pradze i Pardubicach otrzymały rozkaz utrzymywania wszystkich lokomotyw przez kilka dni w stałym pogotowiu pod parą; szosa, prowadząca z Brna do Ołomuńca i Igława została na przeciąg dwu dni zamknięta dla komunikacji cywilnej.

Ponadto, jak donosi „Times" w hotelach praskich zakwaterował się liczni przybysze z Rzeszy, jak się okazało, oficerowie policji niemieckiej. Oficerowie i urzędnicy policji niemieckiej, bawiący już w Czechach i na Morawach, otrzymali nakaz, by natychmiast odesłali swoje rodziny i dzieci do Niemiec.

Zarządzenie to uzasadniono wobec nich obawą, że Czesi chcą urządzić „noc św. Bartłomieja": krwawą rzeź Niemców w miastach niemieckich.

Niemieckie intrygi

wśród polskich górników we Francji

PARYŻ, 15,6. Metody propagandy niemieckiej odsłoniło wykrycie organizacji propagandowej, która miała swą centralę w Arras, głównym mieście departamentu Pas de Calais, zamieszkałego w dużej części przez ludność polską.

U pewnego agenta niemieckiego znaleziono tam broszury, drukowane w Niemczech po francusku i po polsku, a rozpowszechniane od pewnego czasu w całej okolicy.

Broszury zwrócone są przeciw Anglii, poza tym zaś zawierają hymny pochwalne na cześć ustroju narodowo - socjalistycznego oraz szereg ustępów z przemówień Hitlera, w których [illegible] Rzeszy manifestował swe usposobienie do pokoju.

Broszury ilustrowane są przez mało dowcipne karykatury, mające w intencji ich autorów ośmieszać francuskich, angielskich i polskich oficerów. Po gloryfikacji „niezłomnej potęgi" armji niemieckiej, proklamacje zwracają się do francuskich i do polskich czytelników, by występowali przeciw „nikczemnej działalności prasy obu narodów, która przez swą kłamliwą kampanię uniemożliwia pokojowe i przyjazne rozwiązanie sprawiedliwych niemieckich postulatów".

Wielka jest naiwność Niemców, którzy myślą, że w ten sposób uda im się oszukać polskich górników.

Min. Beck

U PANA PREZYDENTA

WARSZAWA, 15.6. (PAT). Pan Prezydent R P przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka.

Amb. Moltke

U WICEMINISTRA SZEMBEKA

WARSZAWA, 15.6. Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, że w dniu wczorajszym przyjęty został przez wiceministra spraw zagranicznych Szembeka ambasador Rzeszy von Moltke. Jest to od trzech miesięcy, tj. od chwili wysunięcia przez rząd niemiecki wobec Polski znanych żądań w sprawie Gdańska i autostrady przez Pomorze, pierwsza wizyta przedstawiciela Niemiec na ul. Wierzbowej.

Zbieg okoliczności sprawia, że w tymże dniu był również przyjęty przez ministra Becka nowy ambasador sowiecki, p. Szaronow.

Poświęcenie m.s. „Sobieskiego"

W GDYNI

GDYNIA, 15.6. Dziś rano w porcie handlowym w Gdyni odbyło się uroczyste poświęcenie nowego transatlantyku polskiego m-s Sobieskiego.

W uroczystości tej wzięli udział przybyli z Warszawy mjn. przemysłu i handlu A. Roman dyrektorzy departamentów w Min. P i H pp. Możdżeński i Dittrich, dyr naczelny Linii Gdynia — Ameryka p. Leszczyński, przedstawiciele władz Gdyni z komisarzem Sokołem na czele oraz tłumy publiczności.

Niezwykły wypadek

SAMOLOTOWY

SZTOKHOLM, 15,6. (PAT). Podczas lotu ćwiczebnego oderwało się na wysokości 3000 m śmigło samolotu wojskowego. Lotnik przeleciał z wyłączonym motorem 25 km i pomyślnie wylądował na lotnisku wojskowym Barkarby pod Sztokholmem.

NA ŁAMACH PRASY

C.O.P. PROMIENIUJE

Płonne były obawy — podkreśla „Dobry Wieczór" — że rozbudowa C.O.P.-u wpłynie ujemnie na inwestycje w innych dzielnicach:

Rozbudowa COP-u pociąga za sobą coraz większy zasięg jego wpływów na wszystkie dzielnice. Nie tylko wpływów, lecz korzyści.

Przekonała się już o tym Wielkopolska. Zakłady, które jako filie założyli Wielkopolanie na terenie COP-u, nie tylko nie konkurują z zakładami macierzystymi na terenie Wielkopolski, lecz podnoszą ich produkcję, wprowadzając specjalizację (fabryki metalowe, przemysł gumowy etc). Kupiectwo wielkopolskie znalazło znakomity teren w COP-ie dla rozbudowy swoich placówek i lokaty kapitałów.

Przemysł śląski znalazł na terenie COP-u nowych odbiorców i nowy rynek zbytu. Uprzemysłowienie COP-u wzmogło produkcję kopalni. Najlepiej prosperujące placówki handlowe w COP-ie znajdują się w rękach ślązaków.

W rosnących obrotach zamorskich Gdyni niepośledną rolę grają wyroby fabryk Centralnego Okręgu już eksportowane za granicę. A rozbudowa Gdyni postępuje równie energicznie, planowo i celowo, jak w czasach, gdy COP-u jeszcze nie było.

Wileńszczyzna przystępuje obecnie do realizacji wielkiego planu elektryfikacyjnego. Plan ten łączy się z rozbudową COP-u. Powstanie wielkich ośrodków przemysłowych i mieszkalnych w COP-ie odbiło się również pomyślnie na gospodarce rolnej ziem wschodnich, które w COP-ie znajdują nowy, bliski i chłonny rynek odbiorczy.

Pieniądz i praca, włożone w jałowe ugory COP-u promieniują coraz dalej i szerzej.

NA POMORZU

W artykule p.t. „Pomyłka junkrów pruskich" „Kurjer Bałtycki" omawia rolę junkrów pruskich, tkwiących w majątkach niemieckich na Pomorzu:

Rozumieliśmy, że trudno jest wydrzeć starym żołnierzom niemieckim, ojswiałym na wojnie w blasku sztandarów cesarskich, dawną tradycję wojskową i przywiązanie do symboli, które wyzłociły im młodość. Pozostawiono ich w spokoju. Republika weimarska i ruch narodowo - socjalistyczny, jako nie mające związków sentymentalnych z błyskotliwymi wspomnieniami młodości, nie powinny były wytwarzać nowej łączności z Niemcami.

Można się było spodziewać lojalności i dalekowzroczności, która by tę lojalność gruntowała.

Stało się inaczej.

Stare pokolenie, tkwiące uczuciami w epoce cesarskiej, pielęgnowało nie tradycje żołnierskie, dla których tak wiele wyrozumienia okazali Polacy. Z epoki tej przejęło jedynie dążenie odwiecznego „Drang nach Osten", których realne przejawy znalazło w ruchu narodowo - socjalistycznym.

Młodzież powysyłano do Niemiec, ograniczając się zwykle do pozostawienia w Polsce jednego syna dla wypełnienia obowiązku wojskowego. Młodzież ta, wracając do Polski, wracała jako zorganizowane kadry półwojskowych formacyj niemieckich.

Z junkrów pomorskich zerwana została osłona iluzyj, która nieraz zakrywać musiała ich prawdziwą rolę na tej ziemi.

Rosja wobec państw bałtyckich

RYGA, 15.6. W centralnym organie partyjnym „Prawdzie", oraz w „Izwiestiach" ukazały się artykuły precyzujące stanowisko ZSRR wobec zagadnienia stanowiska państw bałtyckich na wypadek wojny.

„Prawda" twierdzi, że niechęć państw bałtyckich do przyjęcia gwarancji nie ma żadnego znaczenia. Państwa te nie są zdolne do obrony swej neutralności na wypadek agresji, ponieważ nie mają na to sił. Państwa te razem wzięte są dwa razy słabsze od dawnej Czechosłowacji. Gwarancje angielsko - francusko - sowieckie nie godziłyby absolutnie w suwerenność państw bałtyckich, podobnie jak gwarancje angielsko - francuskie nie umniejszyły suwerenności Grecji czy Rumunii. Jeśli nie chce się dopuścić do usadowienia się Niemiec w Rydze, Tallinie, Helsinkach i na wyspach Allandzkich, to należy udzielić gwarancji państwom bałtyckim bez względu na ich wolę. Jest to zgodne z interesami tych państw. Dodatkowo „Prawda" twierdzi, że w Anglii i Francji działają jakieś siły, które nie chcą dopuścić do stworzenia jednego wielkiego frontu przeciw agresji niemieckiej.

Zabawne brednie

GDAŃSK, 15.6. Przewódca nar-socj. w Gdańsku Foerster z okazji „Tygodnia kultury niemieckiej" wygłosił przemówienie o niemieckim charakterze Gdańska, odmawiając Polsce wszelkich wpływów na kształtowanie się Wolnego Miasta.

W zacietrzewieniu antypolskim p. Foerster zaryzykował twierdzenie, że „nawet Kraków ma charakter niemiecki".

Król Wiktor Emanuel

PRZYBYWA DO BERLINA

BERLIN, 15.6. Jak słychać, król Wiktor Emanuel i gen. Franco przybyć mają we wrześniu z wizytami oficjalnymi do Berlina. Król Wiktor Emanuel otrzymać ma dowództwo honorowe jednego z pułków niemieckich. Przygotowania do uroczystego powitania gości mają się rozpocząć już w połowie sierpnia.

Ekspres Berlin—Praga

WYKOLEIŁ SIĘ

BERLIN, 15.6 tel. wł. Pociąg pośpieszny Berlin — Praga wykoleił się na stacji Mittelgrund w Sudetach.

Dotychczas, stwierdzono 13 zabitych i 20-u rannych, z których trzy osoby bardzo ciężko. Trzy wagony zostały przewrócone.

Niemcy imputują Polsce wojenne zamysły

Niewybredna kampania niemiecka

BERLIN, 15.6. — Prasa niemiecka usiłuje wmówić we własną opinię, że Polska stara się wywołać wojnę z Niemcami i w tym celu prowokuje zadrażnienia.

„Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" — organ niemieckiego MSZ zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że ostatnie przemówienie lorda Halifaxa było dla polityki angielskiej bardzo szkodliwe, ponieważ podkreśliło „czek in blanco", jaki Wielka Brytania dała Polsce w sprawie stosunków z Niemcami. Polacy uważają sprawę Gdańska za casus belli i chcą ją wykorzystać dla wywołania wojny, której potrzebują.

W dalszym ciągu niemiecki organ oficjalny wypisuje brednie o prześladowaniach mniejszości niemieckiej i o polskich inspektorach w Gdańsku. Zdaniem tego pisma, Polska ma wyraźny cel wojenny w zagarnięciu Śląska po Odrę i Prus Wschodnich, przy czym „wraca ona do dążeń wysuwanych w epoce najdzikszego nacjonalizmu w Wersalu".

„Berliner Boersen Zeitung" usiłuje dowieść, że źródłem niepokojów w Gdańsku są celnicy polscy, oraz, że w Polsce odbywa się „stały rozwój walki eksterminacyjnej przeciwko Niemczyźnie w Polsce we wszystkich dziedzinach".

Ze stanowiska prasy niemieckiej przebija wściekłość, że jej usiłowania przedstawienia Polski jako państwa napastniczego, nie znajdują posłuchu na zachodzie Europy. Mimo tego niepowodzenia, kampania prasy niemieckiej nie ustaje w usiłowaniach przedstawienia Polski jako państwa o zamiarach zaborczych i wbicia w ten sposób klina politycznego między Polskę a Anglię.

Niemcy budują na Zachodzie trzecią linię obronną

Dwie pierwsze są nic nie warte

PARYŻ, 15.6. PAT. „Excelsior" przynosi interesujące sprawozdanie swego korespondenta ze Strasburga z przemówienia, jakie wygłoszone zostały w zeszłą niedzielę w Trewirze przez szefa Frontu Pracy dr Leya oraz przez generalnego inspektora Linii Zygfryda dr. Todta. Otóż dr Todt, jak informuje korespondent, w zakończeniu swego przemówienia oświadczył, że Rzesza przystępuje do budowy trzeciej linii fortyfikacyj nad Renem, która miałaby na celu umocnienie dwóch pierwszych linii które zostały ostatnio zagrożone przez powódź.

Jest niezaprzeczonym faktem w tej sprawie — oświadcza korespondent — to, iż ta trzecia linia byłaby zbudowana już na terenach, którym nie może w żadnym wypadku grozić powódź. Chodzi więc tutaj i stworzenie — oświadcza korespondent — trzeciej linii, którąby mogła zastąpić dwie pierwsze linie fortyfikacyj na wypadek, gdyby te okazały się nie do użycia z powodu wylewu.

Ta trzecia linia ma być zbudowana w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Jest rzeczą możliwą, kończy korespondent że niemieckie koła wojskowe myślą już o stworzeniu czwartej linii obronnej. Wskazywałyby na to pewne głosy prasy niemieckiej, podającej wiadomości o „czwartej linii obrony", która miałaby przebiegać przez góry Czarnego Lasu.

Klejnoty Marleny Dietrich

ZOSTAŁY SKONFISKOWANE

LONDYN, 15.6. Marlena Dietrich przybyła wczoraj do portu nowojorskiego, aby na pokładzie „Normandie" odjechać do Paryża.

Tu przed odpłynięciem statku zjawili się urzędnicy skarbowi, którzy skonfiskowali cały jej bagaż, a Marlenę wezwali, aby udała się z nimi na ląd. Władze zarzucają jej, że nie zapłaciła w całości podatku dochodowego i winna jest skarbowi 280.000 dolarów.

Urzędnicy trzykrotnie przeszukiwali 34 kufry „gwiazdy", zanim natrafili na szkatułkę z klejnotami. Klejnoty zatrzymali jako zastaw, a Marlenie pozwolono wsiąść na statek.

Reorganizacja Banku Rzeszy

Nie wolno będzie notować na giełdzie kursu akcji banku państwa

BERLIN, 15.6. W kołach gospodarczych w najbliższych dniach, być może jutro lub pojutrze, oczekują ogłoszenia komunikatu o zasadniczej reorganizacji banku Rzeszy, którego struktura ma być oparta na zasadzie „przywództwa". Wszystkie akcje banku Rzeszy znajdujące się w posiadaniu obywateli zagranicznych, mają być wykupione. Pogłoski o spodziewanym skupie akcji Banku Rzeszy doprowadziły na giełdzie do silnego popytu zwyżki. Wobec tego ogłoszono, że akcje te od dziś nie będą notowane na giełdzie.

O warunkach wykupu akcji banku Rzeszy, znajdujących się w posiadaniu zagranicy, na razie nic nie wiadomo, oczekują jednak, że zagraniczni posiadacze tych akcji otrzymają gwarantowane przez rząd niemiecki skrypty dłużne. W kołach bliskich bankowi Rzeszy oświadczają, że zagraniczni posiadacze akcji tego banku będą przy tym potraktowani w sposób „wielkoduszny". Odsetki od skryptów dłużnych będą wypłacane w dewizach, tak jak na żądanie wypłacano w dewizach dywidendę od akcji Banku Rzeszy. Również niemieccy posiadacze akcji banku Rzeszy będą je mogli wymieniać na obligacje. Dywidenda Banku Rzeszy wynosiła ostatnio zwykle 12 proc. Obecnie nie będzie przekraczać 5 proc. Kapitał zakładowy banku Rzeszy utrzymany będzie w dotychczasowej wysokości 150 milionów marek.

Naczelny redaktor „Kattowitzer Zeitung" i korespondent „Ostdeutsche Morgenpost"

zbiegli do Niemiec

W ostatnich dniach zbiegł do Niemiec z Katowic naczelny redaktor „Kattowitzer Zeitung" i „Schlesische Zeitung" Heinz Weber, zamieszkały ostatnio w Katowicach przy ul. Zamkowej 60.

W dniu 20 października 1937 r. Heinz Weber był aresztowany pod zarzutem przestępstwa przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa. Po ukończeniu śledztwa Weber został wypuszczony na wolną stopę. Obecnie zbiegł, prawdopodobnie w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością karną.

Również w ostatnich dniach zbiegł do Niemiec korespondent katowicki bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost", która straciła debit w Polsce, Gerhard Mika, zamieszkały w Piekarach Śląskich przy ul. Kościuszki 9. Mika nielegalnie przekroczył granicę i otrzymał posadę w redakcji „Ostdeutsche Morgenpost" w Bytomiu.

W NAPORZE NIEMCZYZNY...

W GDAŃSKU TRWA WALKA O JĘZYK

Wiadomo, że niezagojoną raną ustawicznie jątrzącą się, a nawet rozmyślnie przez Niemców rozdrapywaną, jest Gdańsk, gdzie od 800 lat z woli i łaski książąt pomorskich osiedli Niemcy, ścierają się z tubylczym żywiołem słowiańskim, usiłując go stopić z krwią niemiecką lub wyprzeć.

Że w tej walce pierwszorzędną i decydującą rolę odgrywa język, nie ulega żadnej wątpliwości. Dopóki jednostka mówi świadomie językiem ojczystym, o niego się stara i walczy, dopóty czuje się cząstką swego narodu. Natomiast obojętność językowa, a co za tym idzie zaniedbanie mowy ojczystej, powoduje bezwarunkowo utratę narodowości. I krew coś znaczy, obyczajowość, a jednak — iłu czystej krwi Polaków zdołało się w Gdańsku wynarodowić, o czym świadczą nazwiska polskie dzisiejszych Niemców gdańskich, skwapliwie zresztą zacierane, kaleczone i przeistaczane.

Niegdyś, za czasów dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w XVI, XVII i XVIII wieku, miał język polski w Gdańsku ogromne znaczenie. Uczyły go się najwyższe sfery patrycjuszowskie i czciły go, nazywając językiem sarmackim, językiem szlachetnym. Przypomniał nam to niedawno dr Wł. Pniewski w swej rzetelnie napisanej książce p.t. „Język polski w dawnych szkołach gdańskich". (Gdańsk 1938).

Dzisiaj senator gdański, odzywający się do kogokolwiek w języku polskim, przepadłby z kretesem w oczach patriotów niemieckich.

Do tego doszło, że Niemiec pod wpływem potajemnych i półjawnych, nieoficjalnych i półoficjalnych haseł antypolskich nienawidzi Polaków i języka polskiego. Gotuje się w nim, gdy słyszy mowę polską na ulicy, w tramwaju lub w pociągu.

Najbardziej oficjalna nienawiść do języka polskiego w Gdańsku przejawia się w dziedzinie szkolnictwa. Tutaj walczy się o każde dziecko polskie. Zezłośliwe zaczepianie dzieci polskich w drodze do szkoły i odstawianie ich przez policję do szkół niemieckich oraz niesłychany nacisk, jaki się pod tym względem różnymi sposobami wywiera na rodziców przynoszą sprawie polskiej wielkie straty, gdyż Polacy o słabych charakterach załamują się i ulegają terrorowi. Jeśli na 40 tysięcy (w przybliżeniu) Polaków mieszkających na terenie W. M. Gdańska, do szkół polskich uczęszcza około 3 tysiące dzieci polskich to jest to liczba niewspółmierna i wymownie o **krzywdzie polskiej świadcząca.** Trzeba bowiem przyjąć, że drugie 3 tysiące dzieci polskich niemczy się na ławach szkół niemieckich. A nadmienić jeszcze wypada, że nauka języka polskiego w szkołach senackich bywa na ogół tak po macoszemu traktowana i tak przez nieodpowiednich nauczycieli potwornie prowadzona, że bodajby jej lepiej nie było, bodajby lepiej wszystkie dzieci umieścić w polskich szkołach prywatnych Macierzy Szkolnej.

Ile wreszcie katoliccy księża niemieccy nagrzeszyli w stosunku do wiernych Polaków, naiwnie im ufających, tego nie zdołałby naprawić stuletnią pokutą pod panowaniem narodowo - socjalistycznym. Na ich sumieniu katolickim ciąży klątwa wielu tysięcy katolickich złamanych zgermanizowanych serc polskich w Gdańsku.

Obrona Polaków jest równie twarda, zaciekła i nieustępliwa, jak bezwzględny i nienawistny jest napór niemiecki. Broni ich Rzeczpospolita w osobie Komisarza Generalnego, ale bronią się przede wszystkim sami obywatele, organizując ochronki, szkoły, stowarzyszenia. Żadna bowiem siła nie zdoła ochronić polskości tam, gdzie jej nie ma w sercach ludzkich.

Byleby mącić...

Dziwna argumentacja niemiecka

„Polska Informacja Polityczna" ogłasza, co następuje:

„Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz" ogłosiła dn. 12 bm. artykuł poświęcony zasadniczo sprawie gdańskiej.

Artykuł ten powraca raz jeszcze do mocno wyświechtanej i dawno obalonej tezy propagandy niemieckiej, że stanowisko Polski w sprawie gdańskiej jest wynikiem zbliżenia między Warszawą i Londynem, czyli tak zwanej „angielskiej polityki okrążenia". W dalszym ciągu zaś atakuje Polskę za taktykę w stosunku do Gdańska, oskarżając politykę rządu polskiego o chęć przekształcenia Gdańska w państwo lenne.

Trudno się wdawać w polemikę rzeczową z argumentacją obliczoną najwidoczniej na wprowadzenie w błąd opinii międzynarodowej. Jest bowiem rzeczą całkowicie jasną, że trudności i zaburzenia, powstające w Wolnym Mieście Gdańsku, są jedynie i wyłącznie wynikiem agitacji politycznej czynników zbliżonych do rządu Rzeszy. Wiadomo jest również powszechnie, że rząd polski ze swej strony nie prowadzi żadnej działalności, aby zmniejszyć istniejące uprawnienia Wolnego Miasta.

Jeżeli prasa niemiecka lansuje podobne dowolne tezy na użytek propagandy wewnętrznej, to oczywiście można to tłumaczyć zarówno potrzebami tej propagandy, jak i brakiem możliwości poinformowania opinii niemieckiej o faktycznym stanie rzeczy. Trudno jest sobie wyobrazić, aby urzędowy organ Auswartiges Amt, przeznaczony dla informowania opinii międzynarodowej, przypuszczał, że ktokolwiek będzie w stanie uwierzyć, iż w rozwoju sytuacji Wolnego Miasta Gdańska działają jakiekolwiek inne czynniki zamętu i niepokoju, aniżeli czynniki uzależnione od Rzeszy.

Co do innych argumentów artykułu, jak na przykład, iż łączność Gdańska z Polską doprowadzi Wolne Miasto do ruiny gospodarczej — to można traktować takie wywody jedynie jak nutę żartobliwą, wprowadzoną do enuncjacji „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz".

Kradzież jest w Gdańsku niekaralna

Niesłychane stanowisko prokuratora

Proboszcz kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku ks. Rogaczewski w r. 1922 sprowadził z Polski nabyty od kolei państwowych wielki blok granitowy w celu użycia go pod budowę nowej świątyni. Blok ten znajdował się na ogrodzonym terenie kościelnym.

W Wielki Piątek o godz. 20.30 ośmiu ludzi wyłamało płot i wjechało samochodem ciężarowym pod kościół. Wnet ustawiono rusztowanie i przy pomocy dźwigu blok, ważący przeszło 10 ton, załadowano na samochód i wywieziono. Operacja ta została dokonana przy zachowaniu środków ostrożności, by nikt jej nie przeszkodził.

Blok umieszczono na górze Biskupiej w ustronnym miejscu przykryto deskami i belkami. Przydać się miał do wmurowania we wznoszony obecnie na tejże górze wielki gmach Związku Młodzieży niemieckiej, pozostającego pod protektoratem i opieką „führera" p. Forstera.

Po odnalezieniu bloku i wykryciu sprawców kradzieży sprawę oddano prokuratorowi Wolnego Miasta.

Ten prokurator (słuchajcie, słuchajcie!) nadesłał obecnie odpowiedź uzasadniającą, iż w danym wypadku nie było kradzieży z włamaniem lecz tylko normalne zjawisko „zabrania" bloku. Badania wykazały—pisze prokurator—że blok granitowy został zabrany przez architekta Franciszka Thoma z Heubude, który ma zamiar wmurować kamień do budowanego obecnie domu na górze Biskupiej. Architekt Thom twierdzi że wspomniany kamień należy do miasta Gdańska i dlatego sądził, że miał prawo zabrać kamień dla wspomnianego użytku.

P. prokuratora gdańskiego nie interesuje wcale okoliczność, iż kamień wywieziono w nocy, że wtargnięto samowolnie na teren kościelny, rozbijając ogrodzenie i że wreszcie skradziony blok ukryto przed okiem ludzkim.

P. prokurator dał wiarę p. Thomowi i jego świadkom, że kamień przez lat kilka leżał rzekomo w pobliżu kościoła. Bierze pod uwagę oświadczenie brukarza Petzkego, że blok pochodzi ze zburzonej „bardzo dawno" budowli, chociaż Petzke nie pamięta dokładnie jakiej: natomiast zlekceważył dowody niezbite zgłoszone przez ks. Rogaczewskiego, iż kamień jest własnością kościoła.

Czyn, który na całym świecie uchodzi za kwalifikowane przestępstwo, w Gdańsku uważany jest oficjalnie za rzecz całkiem dopuszczalną.



LAUREAT NAJWYŻSZEJ NAGRODY POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Na zdjęciu prof. dr Stefan Banach, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, laureat najwyższej nagrody naukowej Polskiej Akademii Umiejętności z funduszu im. Janiny z Rychterów Mościckiej. Prof. Banach jest autorem wielu dzieł z teorii operacji, funkcji rzeczywistych i teorii mnogości, jest on zarazem twórcą nowej metody badawczej w matematyce. Prof. Banach jest znany poza granicami Polski, jako jeden z najwybitniejszych matematyków doby współczesnej.

Akcja kupców ZACHODNICH

Kupcy polscy trzech województw zachodnich pomorskiego, poznańskiego i śląskiego wypowiedzieli bezwzględną walkę domokrążnemu handlowi w pasie granicznym. W swym apelu do władz wojskowych i wojewódzkich, domagającym się zniesienia tak niewłaściwej formy handlu, zwracają uwagę na grożące z tej strony niebezpieczeństwo. Domokrążca bywa niejednokrotnie szpiegiem, nierzadko wywiadowcą terenowym, a już najmniej siewcą plotek i nowinek, wnoszących do życia społeczeństwa polskiego zamieszanie. Liczne przykłady i statystyka kryminalna dowodzą słuszności takiej argumentacji.

Wzmożona czujność, dyktowana troską o utrzymanie zdrowej atmosfery na ziemiach zachodnich, winna iść po linii usuwania z pasa granicznego wszelkich niepożądanych elementów, które działają na szkodę narodu i państwa polskiego.

W wirze zdarzeń

Sytuacja w Tientsinie

Sytuacja jaka wywiązała się w koncesji angielskiej w Tientsinie stanowi punkt centralny zainteresowań angielskiej opinii publicznej. Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Butler przyznał w Izbie Gmin, że sytuacja jest bardzo poważna, wyraził jednak równocześnie nadzieję, że da się znaleźć wyjście i zaznaczył, że pertraktacje są w toku. „Times" pisząc o konflikcie między Japonią i Wielką Brytanią, powstałym na tle nieporozumień w koncesji brytyjskiej w Tientsinie stwierdza, że dzięki wojskowym władzom japońskim Wielka Brytania została postawiona w najtrudniejszej sytuacji, w jakiej się dotychczas przez cały okres wojny chińsko-japońskiej znajdowała.

Władze japońskie oświadczają otwarcie, że dzisiaj konflikt w Tientsinie w obecnym stadium nie może być załatwiony przez sam akt wydania czterech Chińczyków — sprawców zabójstwa. Konflikt ten zdaniem rzecznika dowództwa wojsk japońskich w Tientsinie pozostaje w związku z ogólnym nastawieniem polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie przeciwstawiającej się wysiłkom Japonii ustanowienia nowego porządku rzeczy w Chinach. Dowództwo japońskie nie zmieni swego stanowiska dopóki władze koncesji angielskiej nie zdecydują się porzucić swej polityki popierającej rząd marszałka Czang-Kai Szeka. Władze japońskie stanowczo odrzuciły propozycje brytyjską utworzenia komisji mieszanej, celem zbadania sprawy wydania czterech Chińczyków, albowiem Japonia nie jest w możności zgodzić się na jakąkolwiek interwencję europejską w sprawach Dalekiego Wschodu. Blokada koncesji angielskiej będzie zatym trwała dopóki Anglia nie zechce współpracować z Japonią w zaprowadzeniu nowego ładu na Dalekim Wschodzie. Takie jest przynajmniej dzisiejsze stanowisko władz japońskich.

●

Prasa włoska

Ton prasy włoskiej w stosunku do Polski staje się wręcz niemożliwy. I poprostu — coraz śmieszniejszy.

Te same pisma, które parę miesięcy temu rozpływały się w gorących pochwałach wojska polskiego; które z całą emfazą stwierdzały, iż Polska jest jedną z największych potęg militarnych świata — pozwalają sobie dzisiaj na bezprzykładne ataki właśnie na siły zbrojne Polski i usiłują wmówić swoim czytelnikom, iż nie należy wierzyć ich własnym tak niedawnym opisom, analizom i wywodom.

Ofiarą tych poniżających zygzaków pada honor prasy włoskiej — jej dobra wiara, prawdomówność i siła charakteru; a także — honor narodu włoskiego, którego poglądy są tak reprezentowane, i interes narodu, którego poglądy są tak formowane.

Ustroje się zmieniają — narody trwają. Powiedzenie to można uzupełnić zdaniem, zaczerpniętym z jednej ze sztuk angielskich, granych w Warszawie: politycy się zmieniają — armia trwa.

Opinia polska odnosiła się zawsze z należnym szacunkiem i sympatią do trwałych elementów włoskiego nieba — do tradycyj włoskiego narodu i do jego armii: po dziś dzień żyje w Polsce sława rzymskich legionów, podbijających Germanów.

Nie sądzimy, aby brak wzajemności w sympatiach i w objektywiźmie ze strony prasy włoskiej mógł poważniej zaważyć na polskiej opinii: potrafimy i nadal, myśląc o włoskim niebie, odróżnić to, co trwałe, od tego, co zmienne; to, co godne jest szacunku i sympatii, od tego, co zasługuje czasem na pogardę, częściej — na litość, a najczęściej — na wzruszenie ramion.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Co nam powiedziała

Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego

Szczęśliwą okazała się inicjatywa Obozu Zjednoczenia Narodowego obwodu Będzińskiego, urządzenia Wystawy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego. Wystawa bowiem udała się nadspodziewanie. Udała się zarówno pod względem wartościowości stoisk, jak i pod względem frekwencji zwiedzających, których liczba wyniosła około 50.000. Udała się tym więcej, że organizatorowie podjęli się organizacji w okresie najeżonym przeciwnościami. Sytuacja polityczna, wybory do samorządów, brak doświadczenia w organizowaniu tego rodzaju imprezy — wszystko mogło doprawdy nastrajać pesymistycznie.

A tymczasem — Wystawa zaimponowała wszystkim przewyższając wielokrotnie Targi Katowickie, które mają aparat organizacyjny, działający od wielu lat, posiadają bogate doświadczenie, stały, odpowiednio przystosowany teren.

Musimy przy tym zdać sobie sprawę, że gdyby organizatorowie dysponowali tym doświadczeniem, które obecnie posiadają. Wystawa wypadłaby jeszcze okazalej, frekwencja byłaby jeszcze większa. Podkreślić jednocześnie trzeba, iż koszt urządzenia Wystawy w stosunku do osiągniętego efektu był minimalny.

Dziś, gdy Wystawa została zamknięta, z żalem społeczeństwa, że nie została przedłużona, ale taka decyzja była wyższych czynników, możemy się zastanowić nad tym co, nam dała Wystawa.

Jeśli chodzi o cel Wystawy, jaki przyświecał organizatorom — został on w zupełności osiągnięty. Cel ten potraktowany był wyłącznie w płaszczyźnie wychowawczej i godnym jest uznania stanowisko sfer gospodarczych w szczególności przemysłowych.

Każdy zapewne zdaje sobie z tego sprawę, że wystawiając swoje eksponaty ani jedna kopalnia nie sprzedała więcej węgla, ani jedna huta nie sprzedała więcej żelaza. A jednak z całym zapałem odniosło się wiele zakładów przemysłowych do Wystawy, nie szczędząc trudu i pieniędzy na urządzenie efektownych stoisk. Przecież naprawdę stoiska: Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla, Gwarectwa hr Renard, Tow. Czeladź, kop. „Saturn" — były zachwycające i czyniące duże wrażenie na widzu. To samo można powiedzieć o takich firmach jak Hulczyński, Modrzejów—Hantke, Erbe, Cementownie, H. Czechowski, Belgijska Spółka Akcyjna, Olkusz i td. — wszystkie te stoiska zmuszały widzów do zatrzymania się i zastanowienia. Właściwie — rzec można śmiało — nie było stoiska, które byłoby nieinteresującym.

Dla kogóż czyniono ten trud, ten wysiłek?

Niewątpliwie zrozumiano intencję inicjatorów. Chodziło o pokrzepienie ducha i myśli społeczeństwa polskiego przeglądem polskiego dorobku gospodarczego w okresie 20 lat niepodległości. Chodziło o zjednoczenie myśli i uczuć społeczeństwa około takiego kapitalnego zagadnienia, jakim jest uzgodnienie siły gospodarczej Polski.

I cel ten niewątpliwie został w zupełności osiągnięty.

Byłoby niewątpliwie znacznie lepiej, gdyby te intencje lepiej odczuło i zrozumiało kupiectwo polskie i... spółdzielczość. Kupiectwo i spółdzielczość uważający się wzajemnie za przeciwników — w danym wypadku przejawili dziwną solidarność. Wynikało to zapewne z niezrozumienia czym ma być Wystawa, a ten brak zrozumienia uwypukla się tym więcej, że o ile przemysł, z udziału nie czerpał żadnych doraźnych korzyści o tyle zarówno handel jak i spółdzielczość miały wdzięczne pole do wykorzystania warunków reklamowych wobec społeczeństwa.

Inaczej zupełnie potraktowało tę sprawę rzemiosło i niewątpliwie na tym dobrze wyjdzie, zdobywając sobie jednocześnie uznanie w oczach opinii polskiej.

Tak więc, reasumując — stwierdzić trzeba, iż pomimo pewnych luk — Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego odniosła pełny sukces, osiągnęła wytyczny jej cel. Społeczeństwo zagłębiowskie miało możność ocenienia dorobku gospodarczego, a wystawcy — zdobyli sobie uznanie u tego społeczeństwa, informując i wyjaśniając wiele rzeczy nieznanych zupełnie ogółowi z zakresu produkcji.

Wystawa znalazła swój pozytywny wyraz i w innej dziedzinie. Oto odbywała się bądź co bądź w okresie, który można nazwać niespokojnym. O stworzenie w Polsce nastroju nerwowości specjalnie zabiegają Niemcy. Wystawa była dowodem zupełnego opanowania nerwowego sfer gospodarczych. — Jak gdyby mówiła:

— Możecie nas straszyć, a my nie damy się zastraszyć i pracować będziemy spokojnie, jedynie ze zdwojoną energią nad podniesieniem siły gospodarczej Państwa. I zjednoczeni w tym działaniu.

W tym tkwi bodaj największy rezultat i sens Wystawy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 Czerwiec — **Piątek**

N. Serca Jezusowego

Jutro: Marcjana, Adolfa

Słońca wsch 3,14, zach. 19,59

Księżyca wsch 2,29, zach 18,37

KRONIKA HISTORYCZNA:

1786 Wjazd Stanisława Augusta do Krakowa

1853 Zmarł Bronisław Trentowski, filozof, pedagog i powstaniec r. 1831.

PRZYSŁOWIA:

Gdzie bywasz rzadziej
Przyjmują się radziej.

Kina w Sosnowcu grają dziś

„ZAGŁĘBIE": „Idziemy przez życie".

PATRIA: „Kłóś"

EDEN: „Kościuszko pod Racławicami" i „Szalona pogoń".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Z. Maternego — Wawel 16.

G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

W. Dawidsohnowej — ul. Piłsudskiego 18

× **Z SĄDOWNICTWA.** Asesor s. o. K Ossowski został mianowany sędzią grodzkim w Będzinie

× **ZARZĄD ZWIĄZKU BYŁYCH ŻOŁNIERZY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ ODDZIAŁ W SOSNOWCU** zawiadamia członków Związku i sympatyków, że w niedzielę 18 bm. o godzinie 10 w sali Sokoła na Piaskach (ul. J. Piłsudskiego, przystanek autobusów obok Stow. Spółdz. „Zgoda") odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie. Ze względu na ważność spraw, jakie będą omówione, obecność wszystkich członków konieczna.

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 16,30 premiera doskonałej sztuki w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „PANNA MALICZEWSKA", granej na wszystkich scenach polskich z olbrzymim powodzeniem. Udział biorą pp: Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Veithówna, Bielecki, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski. W reżyserii M. Bieleckiego. Oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego.

Wieczorem o godz. 20,30 powtórzenie premiery sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej pt „PANNA MALICZEWSKA". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2,40

„Dobry żart tynfa wart"

WESOŁE AUDYCJE NIEDZIELNE

W ostatnią niedzielę każdego miesiąca w sezonie letnim nadawać będzie Polskie Radio wesołą audycję „Dobry żart tynfa wart" opartą o dowcipy i anegdoty nadesłane przez radiosłuchaczy. Audycja ta będzie równocześnie stałym konkursem, gdyż spośród nadsyłanego przez radiosłuchaczy materjału wybierać się będzie i nagradzać najbardziej udane dowcipy.

Każdy z radiosłuchaczy może do 16 każdego miesiąca (od czerwca do września włącznie) nadsyłać dowcipy zaczerpnięte z dowolnych źródeł, ale nadające się do wygłoszenia przed mikrofonem, z tym, że każdy radiosłuchacz może nadesłać nie więcej jak pięć dowcipów. Sąd konkursowy co miesiąc podczas audycji radiowych przyznawać będzie pięć nagród w wysokości I-sza — 30 zł, II — 25 zł, III — 20 zł, IV — 15 zł, i V — 10 zł

W audycjach tych brać będą udział: popularny i najstarszy speaker radjowy Tadeusz Bocheński i Jerzy Roland, znani „Kodzinś i Jerzy" z rozmówek radjowych.

„Ofiara"

PRASY WARSZAWSKIEJ

Wczorajsza prasa warszawska doniosła, że ofiarami drugiego etapu międzynarodowego rajdu automobilowego padli mjr Ryl, p. Kuncewiczowa i dyr. Chroll-Frolewicz z Sosnowca.

Skąd pisma warszawskie wzięły tę wiadomość — nie wiadomo. Dyrektor Frolewicz bowiem z powodów od siebie niezależnych udziału w rajdzie tym brać nie mógł i przebywa w Zagłębiu żywy i zdrowy.

Kto staje dzisiaj

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ?

Dzisiaj stają przed komisją poborową w Sosnowcu w Ratuszu poborow., których nazwiska zaczynają się na litery: P—a, P—e, P—i, P—o, P—u, P—y, R—o.

Jutro stają poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: R—a, R—e, R—i, R—u, R—y, S—a, S—e, S—i.

Początek przeglądu o godz. 8 rano.

Koło młodzieży pracowniczej

NA „ŻELEŹNIOK KARLIKA"

Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz.P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza zawiadamia, że w dniu 18 bm t. zn. w niedzielę o godz 17,30 urządza w salach reprezentacyjnych Związku podwieczorek muzyczno-słowny pod nazwą „Zagłębiowska młodzież pracownicza na Żeleźniok Karlika", pod protektoratem pp. starosty grodzkiego Walewskiego, dowódcy 28 pal płk. Kijowskiego, komendanta garnizonu Sosnowiec ppłk. Studzińskiego i prezesa zarządu głównego PZZPP i H Rz. P. W Grunwalda.

W programie podwieczorku wystąpią pp: Potyczanka i Sznapka — duet wokalny, Mośdzioch — solo fletowe, chór rewelersów pod kier. p. Strojka W. W. Gilde — monologi, zespół harmonijek ustnych pod dyrekcją p G Wyrwicha, Karlik i Gustlik z fedrunkiem nie dzielnym, zespół muzyczny p.a.l. i konferansjer M Janczykowski

Na zakończenie odbędzie się dancing towarzyski.

Wstęp wraz z konsumcją zł 2. Stoliki wcześniej można zamawiać telefonicznie nr 61802

Wyjeżdżając na wywczasy

nie należy zapominać o podaniu zmiany adresu dla prenumeraty na lato.

Za zmianę adresu oraz przesyłkę gazety do innej miejscowości Administracja „Kurjera Zachodniego" nie pobiera żadnej opłaty.

Abiturientki(ci)

PAŃSTWOWEGO KOEDUKACYJNEGO LICEUM HANDLOWEGO W SOSNOWCU

W dniach 9, 10 i 12 bm. odbył się w Liceum egzamin dojrzałości przed państwową komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem inż. Władysława Witkowskiego, wizytatora Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Egzamin dojrzałości złożyli: Bajer Sylwia, Bernacka Maria, Ciszewska Krystyna, Czekała Zofia, Dudkiewicz Szyfra, Gajewska Wanda, Gawęcka Elżbieta, Gębicka Halina, Gołębiowska Barbara, Fajer Danuta, Fedoruk Jadwiga, Kancler Bogdana, Kasprzyk Józefa, Kępińska Stefania, Komarzewska Mieczysława, Krzysztofik Halina, Kudała Zenobia, Kulińska Antonina, Kuźniak Halina, Lisik Lucyna, Michalczyk Jadwiga, Musjalik Maria, Niestój Krystyna, Osnowska Anna, Świątkowska Alicja, Szeliga Krystyna, Stelmach Emilia, Weiss Irena, Zajdengart Apolonja, Zenkiewicz Krystyna, Chwilczyński Feliks, Grządzielski Stefan, Fronio Witold, Jasnach Włodzimierz, Karwaczyński Kazimierz, Kąkol Wacław, Kittler Fryderyk, Labocha Czesław, Monszajn Icek, Perlsztater Majer, Starczewski Zdzisław, Urbańkowski Juljusz.

Rozdanie matur dnia 25 bm. o godz. 11.

„Dni Morza" odbędą się od 25 bm. do 2 lipca

Zebranie organizacyjne komitetu uroczystości w Sosnowcu

W ub. środę odbyło się w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu organizacyjne posiedzenie Komitetu „Dni Morza", które odbędą się w b. roku w całej Polsce od dnia 25 czerwca do 2 lipca pod naczelnym hasłem: **„Nie damy się odepchnąć od Bałtyku"**, przy równoczesnym apelu — **„Dozbrójmy Polskę na morzu"**.

Zebranie zagaił prezes obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej **dr K. Kucharski** poczym na przewodniczącego poproszono inż. **Stefańskiego** z Nowki, na sekretarza zaś **p. Wojtyrę**. Ramowy program uroczystości omówił prezes dr Kucharski. Program ten został przez zebranych przyjęty, z tym, że szczegóły opracują poszczególne sekcje.

Uroczystości, związane z „Dniami Morza" rozpoczną się w Sosnowcu już dnia 24 bm., w sobotę.

O godz. 19 sygnały syren fabrycznych oznajmią rozpoczęcie „Dni Morza" zaś o godz. 19.10 nastąpi podniesienie bandery przed Ratuszem poczym koncertować będzie tam orkiestra Ligi M. i K.

W niedzielę dn. 25 bm. odbywać się będzie zbiórka uliczna na F.O.M. Wieczorem puszczane będą wianki na Przemszy koło fabryki C. G. Schön.

W dniach 26, 27 i 28 bm. wygłaszane będą okolicznościowe prelekcje w zakładach fabrycznych, świetlicach i tp.

Najważniejsze uroczystości odbędą się w dniu 29 bm. O godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo na placu kościelnym par. W.N.M.P., na które przybędą organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Po nabożeństwie przemarsz pochodem przed Ratusz, gdzie uczestnicy uroczystości wysłuchają przemówienia P. Prezydenta R.P., transmitowanego przez radjo, poczym odbędzie się defilada.

Wieczorem miasto będzie iluminowane.

Tegoż dnia wieczorem puszczanie wianków w Nowce.

W dniach 30, 31 bm. i 1 lipca wygłaszane będą prelekcje, zaś w dniu 2 lipca zakończenie „Dni Morskich" i opuszczenie bandery przed Ratuszem.

Na czele Komitetu stanął prezes Obwodu L.M.K. **dr. K. Kucharski**. Do prezydium honorowego zaproszono pp.: prezesa S. O. sędziego **Kurkowskiego**, starostę grodzkiego **R. Walewskiego**, ks. kanonika **Jankowskiego**, Prezydenta **Kaczkowskiego** i dyr. **Żukowskiego**.

Następnie wyłoniono cztery sekcje: propagandowo-prasową, dekoracyjną, pochodową oraz imprezowo-zbiórkową.

W skład sekcji propagandowo-prasowej weszli pp.: mec. **Chudzyński** — przewodniczący, dyr. K. Gadomski, red. Arnold, red. Fabrycy, red. Ćwienk, red. Oskólski, red. Stryjewski, inż. Polewka dr. Dąbrowski, Br. Górecki, W. Szenk.

Sekcja dekoracyjna: nacz. **Martin** przewodniczący, oraz p.: Wrzesiński Zgorzelski.

Sekcja pochodowa pp.: por. **Nawrat** — przewodniczący, por. Zarychta, kom. Budzyński, B. Tirpitz i komendant Iskra.

Sekcja imprezowo - zbiórkowa pp.: mgr. **Pindelski** — przewodniczący, Nowocień, Kaleta, Cembrzyński, Kasprzyk, M. Ćwiklińska, M. Konieczna, J. Cholewicka, Krajewska, J. Rudzka, Laudenbachowa, St. Górecka, M. Swiętunowa, Garbaczewska, Z. Kaczkowska, A. Almstaedtowa, M. Budzyńska, J. Szulińska, J. Witkowska, Fr. Mucha, K. Jurek, Kobylińska, P. Kucharski, Br. Garbiński (junior), L. Stybliński, L. Krawczyk, Wł. Czechowski, Wł. Strojny, A. Pencker, M. Korzeniowski, K. Strzelecki, M. Rychterówna, A. Dąbrowski, J. Żak, R. Czarnecki, nacz. Kania, nacz. Słotwiński, nacz. Gorgosz, oraz prezesi wszystkich oddziałów L.M.K.

W najbliższych dniach sekcje opracują szczegółowy plan prac i uroczystości.

O estetyczny wygląd Sosnowca

Zarządzenie Min. spraw wewnętrznych

W kieleckim Dzienniku Wojewódzkim ukazało się ostatnio rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie wyglądu zewnętrznego budynków w Sosnowcu oraz urządzeń związanych z wyglądem budynków, a więc szyldów, tablic reklamowych, anten zbiorowych, ogrodzeń itp. Rozporządzenie to będzie miało duże znaczenie w **akcji uporządkowania wyglądu miasta**, która dotychczas natrafiała na trudności ze względu na brak jednolitych przepisów.

Przeciwko opornym właścicielom nieruchomości, którzy nie będą wykonywali zarządzeń porządkowych miejskiego Wydziału budowlanego, stosowane będą odpowiednie sankcje karne.

W ostatnich dniach w Sosnowcu urzędują już lotne komisje porządkowe, które wydają nakazy tynkowania domów, malowania płotów oraz burzenia ruder.

O ile właściciele ruder nie zastosują się do zarządzeń i w odpowiednim terminie nie rozburzą ich, będą one usunięte przez robotników miejskich na koszt właścicieli nieruchomości.

Filmy niemieckie zdjęte z ekranu

kin w zagłębiu Dąbrowskim

Ze względu na prześladowania Polaków w Niemczech oraz bezprzykładne tępienie polskości, Związek Właścicieli Kinoteatrów w województwie kieleckim postanowił **przeprowadzić bezwzględny bojkot filmów niemieckich.**

Od kilku tygodni na ekranie kin w Kieleckim, a między innymi w Zagłębiu **publiczność nie widzi ani jednego filmu niemieckiego.** Nikt nie ma o to pretensji do kinoteatrów, ale przeciwnie, publiczność uchwałę właścicieli kin przyjęła z uznaniem.

Bojkot filmów niemieckich przez kinoteatry polskie wpłynie niewątpliwie na ożywienie naszego przemysłu filmowego. Skutkiem bojkotu filmów niemieckich publiczność zagłębiowska ogląda dużo więcej wartościowych filmów francuskich i amerykańskich.

Trzeba przy tym dodać, że w Zagłębiu przeprowadzony został także bojkot pism niemieckich, które usunięto z kin, kawiarń i innego rodzaju lokali rozrywkowych.

SIŁA WYŻSZA

Pojęcie „siły wyższej — vis major" istnieje nawet w prawodawstwie cywilnym. Niedostarczenie na czas transportu na skutek katastrofy kolejowej zwalnia od odpowiedzialności materialnej nadawcę, gdyż w grę wchodzi „siła wyższa". Siła wyższa — to kataklizmy w rodzaju wybuchu wulkanów, pożarów powodzi czy burz. Przeciw tego rodzaju zdarzeniom nie może się nikt uzbroić, ani zabezpieczyć.

Niejednokrotnie jednak nazwą „siły wyższej" szafujemy wtedy, kiedy w grę wchodzą skutki naszego własnego niedopatrzenia, zlekceważenia, czy zaniedbania. X robi wspaniałe interesy, jest przedsiębiorczy, w krótkim czasie udało mu się podwoić swój majątek. No, tak — wzdychamy — ten ma szczęście! Siła wyższa? A tymczasem to nie żadna nadprzyrodzona moc pomaga X-owi. Poprostu X w odpowiednim czasie pomyślał o zabezpieczeniu swego losu. Naprzykład wygrana na Loterii Klasowej pomogła mu ustabilizować się w życiu i rozwinąć przedsiębiorstwo. To samo mogło się zdarzyć każdemu grającemu. Więc gdzież tu „siła wyższa"?

Jeśli zaś pod pojęcie owej siły podciągnąć zechcemy fakt, że wygrał właśnie X, a nie Y lub Z — to i to da się obalić drogą logicznego rozumowania. Loteria Klasowa daje każdemu grającemu maksimum szans — czemuż więc mielibyśmy sądzić, że X jest przez nią uprzywilejowany. Najwyższy zatem czas, aby, porzuciwszy w zastosowaniu do zaradności życiowej i rezultatów tej zaradności pojęcie „vis major" — zastąpić je bardziej optymistycznym, również ze starożytności pochodzącym: „Hodie tibi, cras mihi" (Dziś ty, a jutro ja)!

Ofiarność społeczeństwa

NA FON

W Miejskim Komitecie Funduszu Obrony Narodowej w Sosnowcu (Ratusz) złożyli ofiary na FON pp.: Klajnberg Oszer — zegarek złoty, papierośnicę srebrną i 2 kubki srebrne; szkoła powsz. nr 7 — 5 kopert sr. od zegarków, 2 zegarki sr., bransoletkę sr. z monet, medal ros. sr., 4 bieloczki sr., 2 spinki sr., 6 pierścionków sr., 4 kolczyki sr., monogram sr., obrączkę sr. i części złomu srebrnego, 2 pierścionki sr., 7 kolczyków złotych, 1 szpilkę zł. i części pierścionka i łańcuszka złote; Marja Warwas — 2 kolczyki złote; Józefa Wcisło — 2 obrączki złote i pierścionek zł., Helena Zieleniewska — broszkę złotą, medal sr. pamiątk., medal złoty, 2 szpilki zł., odznaka zł., 3 bransoletki sr., 3 części klamry sr., 1 szczypce sr., brelok sr., łyżka sr., widelec sr. i uszko złote od zegarka; Władysława Terlecka — 7 monogramów sr., 2 papierośnice sr., 2 spinki sr., odznaka sr. 2 monogramy złote i brelok z 18 monet sr.; Samuel Sankowicz — oprawę srebrną od zegarka i obrączkę zł.

×

W urzędzie gminnym w Zagórzu złożyli ofiary na FON: Bilnik Wiktor — 3 monety sr.; Bilnik Jadwiga — żelazko do prasowania mosiężne; Erenfryd Hana — kubek sr.; Szternal Józef — kubek sr., 2 pierścionki sr., bransoletka sr. z monet; Podlesińska Rozalia — monety i naczynia mosiężne; Jurczyńska Waleria — zegarek sr.; Chabiński Józef — bransoletka z monet sr.; Pilawski Leon — moneta złota (15 rubli); Nowak Antonina — moneta srebrna (5 złotych); Pilawski Wiktor — rubel sr. i monety miedziane o wadze 47 dkg; Rodek Janina — 2 kolczyki sr., moneta stara sr. 1 moneta miedziana i 41 dkg niklu i mosiądzu; Zientara Marianna — 8 monety sr., obrączka sr., 10 dkg mosiądzu i monet miedzianych; Kowalski Bolesław — 12,5 dkg srebra, pierścionek złoty i 3 monety niklowe; Wasilewski Wacław — 3 zegarki sr., moneta sr. 8 markowa, 8 monety sr. rosyjskie, kolczyk złoty.

Zakończenie roku w szkole

RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W SOSNOWCU

W dniu 18 bm. (niedziela) o godz. 10 odbędzie się uroczystość zakończenia roku i wręczenie dyplomów czeladniczych absolwentom wydziału ślusarsko - mechanicznego i stolarsko-modelarskiego Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Sosnowcu (Kilińskiego 17).

Uzyskali dyplom czeladnika ślusarskiego: Anton Marjan, Bednarski Mieczysław, Bednarski Józef, Czerwiec Marjan, Ciołek Mieczysław, Filipczyk Stefan, Golda Zdzisław, Jankowski Tadeusz, Jamroży Józef, Kocioł Zdzisław, Konieczny Kazimierz, Koniusz Józef, Kowalski Tadeusz, Klajnszmidt Eugeniusz, Marszałek Edward, Miller Bolesław, Minc Lipman, Mondziałek Czesław, Nowak Mieczysław, Niedbała Bronisław, Otoka Henryk, Różański Kazimierz, Saczyk Piotr, Sroka Bolesław, Synycia Franciszek, Wojtyczka Adam, Przybysławski Józef, Stachurka Henryk, Socha Czesław, Probierz Józef, Wrotniak Henryk, Bednarczyk Edmund, Brodziński Eugeniusz, Cieśla Eugeniusz, Gołąb Jerzy, Janus Lucjan, Janowski Tadeusz, Kapuściński Zdzisław, Kościuczek Włodzimierz, Kmita Stanisław, Kuchta Marian, Legomski Cyprian, Leonard Henryk, Moskal Adam, Oborowski Robert, Popczyk Władysław, Pierzchała Zygmunt, Sitkowski Stefan, Siwek Henryk, Sołtysik Leon, Sieboss Bolesław, Strusik Marian, Targowski Lucjan, Tomczyk Tadeusz, Wrona Jerzy, Woźniak Wincenty, Stolecki Piotr, Domasiewicz Wacław, Imbor Bogusław, Drzazga Tadeusz, Piecuch Bronisław, Lewiński Aleksander;

czeladnika kowalskiego: Gonera Czesław;

czeladnika tokarskiego: Baranowski Eugeniusz, Ciapała Mieczysław, Dębski Władysław, Fijas Jerzy, Janus Alfred, Musiał Edward, Mucha Lucjan, Adamek Stanisław, Pietrzyk Zdzisław, Bargieła Józef, Cępiga Tadeusz, Gwiazda Henryk, Kokoszka Władysław, Michalik Jan, Orczyk Stanisław, Surma Bronisław, Tabaka Józef, Wieczorek Jerzy, Kucharski Stanisław.

Uzyskali dyplom czeladnika stolarskiego: z modelarstwa: Gondek Jan, Włodarczyk Stefan, Kępski Bolesław, Morawiec Tadeusz;

ze stolarstwa meblowego: Pycjak Antoni, Teper Wacław, Szkudlarek Czesław, Gąsior Leonard, Kuk Lucjan, Krupa Stanisław, Niewiara Stanisław, Kobyłka Stefan, Wrzask Władysław;

ze stolarstwa budowlanego: Brańczyk Antoni, Ulur Lucjan.

Dyrekcja szkoły zaprasza rodziców absolwentów, członków zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej oraz pp. przedstawicieli zainteresowanych cechów i przyjaciół szkoły na uroczystość.

—oOo—

× ZEBRANIE CZŁONKÓW CECHU MURARZY I CIEŚLI. W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 3 po poł. w I, a o godz. 4 w II terminie w lokalu Cechu w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie członków Cechu murarzy i cieśli. Z uwagi na ważność spraw proszeni są wszyscy członkowie o konieczne punktualne przybycie.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 16 CZERWCA 1939 R.

5.00 Pieśń poranna 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka — płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka — płyty 8.15 Kłopoty i rady: Pomieszczenia nieszczelne — dialog 11.00 Audycja dla szkół: Jak „Cako" otrzymał leśne imię — fragment powieści Marji Rodziewiczówny pt. „Lato leśnych ludzi" 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa z płyt 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Poradnik sportowy dla robotników 17.10 „Z nowej polskiej literatury chóralnej" 18.00 Koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej „Collegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium w Bydgoszczy 19.00 „Książki do których się wraca": „Nad Niemnem" — Elizy Orzeszkowej 19.15 Chwila Biura Studiów 19.25 Wesoły wieczór 20.15 „Wiadomości z Polski" (w języku czeskim) 20.25 „Najczęstsza wada naszych gospodarstw" — pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycja informacyjna 21.00 Pieśni kompozytorów szwedzkich w wyk. Janiny Hupertowej 21.25 Medytacje: z „Wyznań" Świętego Augustyna 21.45 II akt op. „Don Juan" Mozarta (płyty).

Aresztowanie złodziei

Policja komisariatu w Będzinie aresztowała zawodowego złodzieja Izaaka Mozesa Lista bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał ostatnio szeregu kradzieży mieszkaniowych na terenie Będzina. Aresztowanego złodzieja osadzono w Będzinie.

Funkcjonarjusze Wydziału Śledczego pp. w Sosnowcu zatrzymali niejakiego Stanisława Gniado (Florjańska 28), który posiadał rower podejrzanego pochodzenia. Jak się okazało, Gniado skradł rower na stacji w Myszkowie zawiadowcy odcinka drogowego Pączkowskiemu. Rower zwrócono poszkodowanemu, złodzieja zaś przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja sosnowiecka zatrzymała Stanisława Byrgiela (Daleka 36) i Franciszka Jeske (Naftowa 17), którzy skradli narzędzia i części samochodowe wartości 200 zł z garażu przy ul. Naftowej 15 na szkodę inż. Osyża. Skradzione przedmioty odebrano od złodziei i zwrócono poszkodowanemu. Obaj złodzieje osadzeni zostali w więzieniu.

Na ulicy Głowackiego w Sosnowcu ujęto Stanisława Grzyba (Sienkiewicza 19) na gorącym uczynku kradzieży roweru, wartości 160 zł na szkodę Kazimierza Seweryna z Zagórza. Grzyba, któremu udowodniono dokonanie w ostatnich tygodniach sześciu kradzieży rowerów, osadzono w więzieniu.

× WYJAZD NA OBOZY WYPOCZYNKOWE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ DO SOLI nastąpi w dniu 19 bm. w poniedziałek o godz. 7 rano. Zbiórka kandydatów na obozy na placu centrali Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Wełnie od strony szpitala.

× WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH. W ub. środę odbyły się wybory delegatów robotniczych w kamieniołomach „Solvay". Uprawnionych do głosowania było 400 robotników. Lista ZZZ uzyskała 265 głosów i jeden mandat, a lista ZZP 135 głosów i również jeden mandat.

× CZYJE DESKI? W polu przy ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu znaleziono 48 sztuk desek, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Właściciel może zgłosić się po odbiór desek do I komisarjatu pp. w Sosnowcu.

KRONIKA OLKUSZA

Dzień Spółdzielczości
W SŁAWKOWIE

Obchód „Dnia Spółdzielczości" w Sławkowie rozpoczęto nabożeństwem w kościele, po czym pochodem na czele z orkiestrą udano się na rynek, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Fr. Ziętek.

Wieczorem w sali remizy strażackiej odbyła się akademja, na której m. in. odegrano sztuczkę pt. „Zaręczyny Drzazgały" Przemówienia na akademji wygłosili pp: Lucjan Kubik, nauczyciel i Nocoń, delegat rady okr. Spółdzielni Spoż. w Będzinie.

× POWIATOWY ZARZĄD Z. S. Na onegdajszym posiedzeniu ukonstytuował się zarząd powiatowy Zw. Strzel. w następujący sposób: pp. dr M Kicjarsk — prezes (ponownie), I zastępca — Stanisław Kotowicz, II zast. — prof. Zygmunt Michalski, sekretarz — Stanisław Nocoń, skarbnik — Jan Podworski, członkowie zarządu pp.: inż. Leon Hertz, Bernard Szczepański i Tadeusz Jaworski. Kierowniczka wydziału pracy kobiet — p. dr Kicierska.

× DANCING STRZELECKI w lokalu p. Bobrzeckiego w Olkuszu urządza w dn. 17 bm. Związek Strzelecki, oddział żeński w Olkuszu.

„ORZEŁ" — „Ten, którego ukochałam" (z Sylwią Sidney).

W RESTAURACJI

Słomiany wdowiec do kelnera:

— Masz tu, kochanku, parę groszy, i powiedz mi, co można u was zjeść świeżego.

Kelner (po cichutku): Niech pan idzie do innej restauracji.

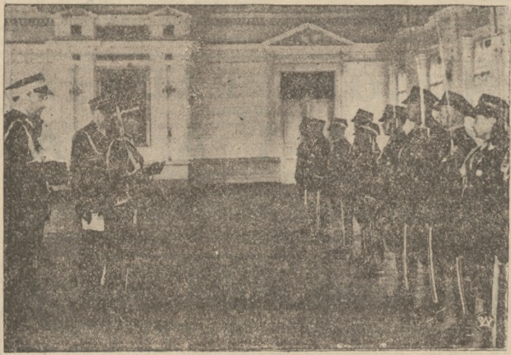
Seria wypadków drogowych
Motocyklista wpadł na autobus

W ostatnich dwóch dniach wydarzyły się w Zagłębiu trzy wypadki drogowe.

W ub. środę około godziny 17-ej na szosie małobądzkiej w Będzinie nastąpiło zderzenie motocykla z autobusem, kursującym na linii Sosnowiec — Żarki. Kierowca motocykla **Wiesław Wróbel** z Będzina doznał poważnych obrażeń, m. in. złamania nogi i ręki. Jadący na tylnym siodełku kolega Wróbla wyszedł z katastrofy bez szwanku. Wróbla przewieziono do szpitala. Motocykl uległ zniszczeniu.

Wczoraj o godz. 6.40 rano na ulicy 1 Maja w Sosnowcu naprzeciw stoiska Wystawy, autobus wyjeżdżający z bramy placu C.G. Schöna najechał na tramwaj jadący z Sielca w kierunku Milowic. Wskutek zderzenia został uszkodzony przód wozu tramwajowego oraz autobus. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Wreszcie w Będzinie na ulicy Grzchowskiej autobus kursujący między Sosnowcem a Częstochową zderzył się z furmanką. Wskutek zderzenia ranny został koń oraz uszkodzony wóz. Woźnica wyszedł z katastrofy bez szwanku.



MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ DEKORUJE GENERAŁÓW I OFICERÓW POLSKICH ORDERAMI LEGII HONOROWEJ
Jak już donosiliśmy, w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej orderami Legii Honorowej, nadanymi im przez prezydenta republiki francuskiej. Dekoracji dokonał w imieniu prezydenta republiki francuskiej Marszałek Śmigły Rydz w asyście ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, oraz attache wojskowego Francji gen. Musse.

Kursy pilotażu szybowcowego
w szkole szybowcowej w Grodźcu

Koło szybowcowe LOPP w Grodźcu komunikuje:

Dnia 18 bm. odbędzie się zakończenie kursu pilotażu szybowcowego kat. „A".

Od dnia 20 bm. rozpocznie nowy kurs kat. „A". Kandydaci chcący uczęszczać na ten kurs winni przedłożyć w szkole szybowcowej w Grodźcu: świadectwo lekarskie wydane przez Ośrodek badań lotniczych w Katowicach, ul. Raciborska 1. Godziny przyjęć przez lekarza dla naszej szkoły są: we wtorki od godziny 18 do 21, w środy od godz. 18 do 19, we czwartki od godz. 18 do 21.

Kandydaci od 16 do 18 lat winni ponadto przedłożyć pozwolenie rodziców lub opiekunów na uczęszczanie na kurs. Opłata za kurs kat. „A" wynosi zł. 20, kat. „B" — zł. 15.

Zgłoszenia należy kierować do sekretarza Szkoły p. Pagulaka w Cementowni w Grodźcu do dnia 20 bm. Jednocześnie zaznaczamy, iż następne kursy odbywać się będą co miesiąc t. j. każdego następnego miesiąca.

B. pracownik magistratu
skazany na więzienie za oszustwo

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Będzina 46-letniemu **Teofilowi Piaseckiemu** (Sielecka 37), oskarżonemu o oszustwo i przywłaszczenie pieniędzy na szkodę będzińskiego kupca Pinkusa Liebermana (Sielecka 15).

Lieberman, jako niezapisany do ksiąg ludności, ubiegał się o otrzymanie metryki urodzenia, która nie była sporządzona we właściwym czasie. Uzyskania tego dokumentu dla Liebermana podjął się za słoną opłatą Piasecki, który pracował w swoim czasie w zarządzie miejskim w dziale dotyczącym akt stanu cywilnego i jako taki z góry wiedział, że niczego Liebermanowi nie załatwi, gdyż kwestia metryki w tych warunkach musiałaby być przeprowadzona przez sąd.

O trudnościach, związanych z wyrobieniem tego dowodu, wiedział Lieberman także, ufał jednak Piaseckiemu, że jako były urzędnik magistratu, „jakoś to załatwi". Jak jednak było do przewidzenia, Piasecki wziąwszy pieniądze i dokumenty posiadane przez Liebermana, sprawą jego w ogóle się więcej nie interesował.

Sąd skazał Piaseckiego na siedem miesięcy więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Złośliwe pogłoski
O PRZESUNIĘCIU TERMINU KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W ZAWIERCIU

W Zawierciu i okolicy rozsiewane są nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw pogłoski, jakoby uroczystości obchodu Kongresu Eucharystycznego w dniach 28 i 29 bm miały być przesunięte na inny termin rzekomo z powodu obecnej sytuacji politycznej w Europie.

Otóż wyjaśniamy, że pogłoski te rozsiewane są specjalnie przez elementy wywrotowe, wrogo usposobione do kościoła katolickiego i religii. O ile pogłoski te będą nadal rozsiewane komitet uroczystości wystąpi przeciwko plotkarzom na drogę sądową.

Uroczystości kongresowe zapowiadają się imponująco. W dniach Kongresu przypada w Zawierciu również walny doroczny odpust.

O zburzenie ruder
W ZAWIERCIU

Na wielu ruderach w Zawierciu widnieją tablice z napisami „budynek przeznaczony do rozbiórki". Chociaż jednak tablice te wiszą od dość dawna, nikt jednak nie kwapi się z burzeniem ruder.

Pożądanym byłoby, aby rudery stojące wzdłuż ulic, którymi przechodzić będzie procesja podczas Kongresu Eucharystycznego zostały usunięte możliwie jak najszybciej. Sądzić należy, że zarząd miejski wyda odpowiednie zarządzenia.

× ZGON MALTRETOWANEJ STARUSZKI. Przed kilku dniami pisaliśmy o gehennie 99 letniej staruszki Marji Bienwal, maltretowanej i głodzonej przez córkę. Staruszka, którą zajął się Wydział opieki społecznej w Zawierciu i umieścił w schronisku dla starców, po parodniowym pobycie tam zmarła i została pochowana na cmentarzu w Zawierciu.

× ODWOŁANE ZEBRANIE. Wyznaczone na dzień 17 bm. walne doroczne zebranie miejskiej straży pożarnej w Zawierciu zostało odwołane z powodu wyjazdu do Warszawy prezesa straży prezydenta Kowalskiego.

Trupa popularnych artystów
CUDEM UNIKNĘŁA ŚMIERCI

Prawie cudem ocalało 20 artystek i artystów teatru miejskiego w Częstochowie, powracających w nocy z Jadwigą Andrzejewską z gościnnych występów z Radomska.

Kiedy autobus znalazł się na przejeździe kolejowym, otwartym do przejazdu w pobliżu stacji Klomnice nadjechał pociąg towarowy pośpieszny. Kierowca autobusu nie stracił zimnej krwi i zerwał maszynę całą siłą naprzód. Lokomotywa pociągu otarła się o tył autobusu, który zakołysał się raptownie. Artyści pospadali z ławek i potłukli się. Jak się okazało, dróżnik zaspał i nie zamknął przejazdu przed pociągiem pośpiesznym.

400-lecie
ŚMIERCI RUBENSA

Belgia przygotowuje się do uroczystego obchodu 400-lecia śmierci jednego z najgenialniejszych malarzy świata Piotra Pawła Rubensa. W Antwerpii odrestaurowano dom Rubensa i przystąpiono do nakręcania filmu o życiu wielkiego malarza. Również belgijskie ministerstwo poczty zamierza wydać wkrótce specjalną serję znaczków pocztowych z reprodukcjami najwybitniejszych dzieł mistrza.

Ruda -- szatynka -- brunetka czy blondynka?

Parę informacji dla kandydatów na mężów

Znane jest amerykańskie przysłowie, ż mężczyźni wolą blondynki, ale żenią się z brunetkami. Czyżby istotnie kolor włosu i oczu miał jakikolwiek związek z charakterem człowieka? Trudno tu mówić o regułach, ale przytoczymy kilka charakterystycznych danych jakie podaje znane pismo kobiece Marie Claire:

Blondynka. Dobra, miła, nieśmiała, omija zwulgaryzowane nakazy życia współczesnego, lawirując między rzeczywistością i marzeniami. Melancholijna, bierna, oddana. Kłamie chętnie, ale tylko dla upiękazenia prawdy. Posiada wielką łatwość i kunszt posługiwania się łzami. Aby ją skłonić do pracy nie należy posługiwać się nigdy naganą, ani przemawianiem do ambicji, ale podniecając drzemiący w niej idealizm, zwrócić go w odpowiednim kierunku. W uczuciach blondynka jest dość nieskomplikowana. Rzeczywistość jest dla niej mirażem, do którego nie przywiązuje żadnej wagi, natomiast naj chętniej żyje złudzeniami. W małżeństwie trzeba otaczać ją wielką czułością, nie wymagając przy tym od niej wydawania rozkazów, ani kierowania domem, bo tego przeważnie nie potrafi. Blondynki o jasnej skórze są najlepszymi mamkami, wychowawczyniami, najczulszymi matkami, faworyzującymi zawsze swoje najmłodsze dziecko. Blondynki o cerze ciemnej, co jest rzadsze, mają rozleglejsze możliwości w pracy i zdwojoną energię.

Ruda. Złośliwa, uparta, chętnie oddaje się sportom i odnosi w nich sukcesy. W rozmowie jest gwałtowna, nieustępliwa, z pasją utrzymująca swoje najryzykowniejsze twierdzenia. Kobiety rude o cerze białej są niewolnicami swoich kaprysów; przy cerze ciemnej, powaga i rozsądek tamują wybryki niespokojnego usposobienia. Kobiety tego typu najchętniej lokują swoje uczucia w ludziach, którzy potrafią im imponować.

Szatynka. Żywa, wesoła, inteligentna, nie znająca znużenia. Zdolna, z niezwykłą łatwością opanowuje wszelkie nowe zagadnienia, odznacza się przy tym zamiłowaniem do pracy, co w rezultacie pozwala jej szczęśliwie rywalizować we wszelkich zawodach z mężczyzną. Chętnie oddaje się flirtom, nie angażując się jednak uczuciowo. Posiada wielu przyjaciół, których sympatię zdobywa swoimi zabawnymi historyjkami, opowiadanymi z wielkim talentem, albo swoimi spostrzeżeniami naukowymi, którymi potrafi się dzielić w niezwykle interesujący sposób. Jeśli cerę ma białą, skłonna jest do sentymentalizmu i pełna słodyczy. W małżeństwie idealnie dostosowuje się do woli męża.

Brunetka. Autorytatywna, nieprzejednana, poważna, przebiegła, zna myśli i plany swojego otoczenia, gdyż prowadzi niewidzialną kontrolę wszystkiego, co się dokoła niej dzieje. Cierpliwa, umie przez wiele lat dążyć do wytkniętego celu. Jeśli ma cerę białą, jest najlepszą panią domu, pełną kobiecości w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jeśli ma cerę ciemną, odznacza się wybujałym idealizmem i przeczuleniem. W uczuciach nie zna kompromisów, gotowa jest poświęcić życie dla ukochanego człowieka, ale nie potrafi być wyrozumiałą. W małżeństwie często bywa właściwą głową rodziny, umiejętnie prowadzącą interesy swoje i męża. Chętnie zajmuje się polityką i potrafi być niezastąpioną współpracowniczką wielkich ludzi. Nie przywiązuje się zbytnio do ogniska rodzinnego, ale chętnie zajmuje się pracą organizacyjną i społeczną, gdzie potrafi wykazać wielkie zalety kierownicze.

Zebrania informacyjne właścicieli nieruchomości

w gminie olkusko-siewierskiej

W ub. niedzielę w wypełnionej sali szkoły powszechnej w Niemcach odbyło się informacyjne zebranie właścicieli nieruchomości, zamieszkałych we wsi Niemce i Ostrowy.

Zebranie zagaił prezes Związku Właścicieli Nieruchomości p. Edmund Czerny. Z dużym zainteresowaniem przyjęto referat o państwowym podatku od nieruchomości od starych domów, szarwarku i innych podatkach gminnych, oraz sejmikowych od starych i nowych domów, o zasadach ustalania podstawy wymiaru odnośnych podatków, ich sposób obliczania, środkach odwoławczych itp.

W dalszym ciągu zostały podane do wiadomości ustawy o finansach komunalnych, o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli obowiązujące na terenie gminy Olkusko-Siewierskiej, o opłatach na Fundusz Pracy, o sposobie odgradzania posiadłości i działek, o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, o samopomocy rolnej, o zmianie przepisów w ulgach dla nowych budowli w związku z wejściem w życie ustawy o ulgach inwestycyjnych i o przepisach sanitarno-porządkowych. W końcu zakomunikowano zebranym o istniejących ulgach okresowych w opłatach stemplowych przy sporządzaniu aktów rejentalnych i przy zaprowadzaniu hipoteki, o zmianie taksy notarialnej, oraz na ogólne życzenie podano powtórnie taryfę kominiarską i terminy czyszczenia kominów.

Na zakończenie zebrania, które trwało przeszło 3 godziny, przewodniczący zakomunikował zebranym, że wszelkie informacje uzyskają w Związku właścicieli nieruchomości w Strzemieszycach, który mieści się przy ul. Piłsudskiego 69 i czynny jest w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 17 do 19-ej.

Zarząd Związku podaje do wiadomości, że w niedzielę, 18 bm. o godz. 14-ej po poł. odbędzie się takie samo zebranie informacyjne dla właścicieli nieruchomości zamieszkałych w Grabocinie, Kazimierzu i Porąbce w lokalu Domu Katolickiego w Kazimierzu ul. Kościelna 7.



W stosunku do pobierających za wspomniany gatunek mydła cen wyższych od ustalonych, będą stosowane sankcje w ramach kompetencji władz administracyjnych.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że za wagę mydła sprzedawanego w detalu należy przyjmować jego wagę w stanie świeżym bezpośrednio po wyprodukowaniu. Waga ta jest podawana przez zakłady produkcyjne bądź na opakowaniu, bądź na samym produkcie, ewentualnie ustalona jest zwyczajowo. Przy zakupie więc mydła w drobnych ilościach poniżej 1 kg należy zwracać uwagę na podział 1 kawałka mydła o oznaczonej przez fabrykę wadze.

Przy dźwiękach muzyki

ŻYWCEM SPALONY

W pobliżu parku rozrywkowego „Palisades" w Nowym Jorku policja znalazła przywiązane drutem do drzewa zwęglone zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Morderstwo to pozostaje przypuszczalnie w bezpośrednim związku z prowadzoną ostatnio przez generalnego prokuratora Dewey'a akcją, mającą na celu wytępienie gangsterów na terenie Nowego Jorku.

Bandy gangsterskie, usuwają bez skrupułów świadków, których zeznania mogą być dla nich zgubne. Do tej pory zanotowano już zagadkowe zaginięcie kilkunastu osób, które miały składać zeznania przed prok. Dewey'em.

O niezwykłym barbarzyństwie morderców świadczy fakt, że przywiązali oni swą ofiarę drutami do drzewa w sąsiedztwie parku rozrywkowego, skąd dolatywały dźwięki muzyki, jazzowej oraz śmiechy i radosne okrzyki rozbawionej publiczności, oblali ją benzyną i żywcem spalili.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżka cen mydła od 15 bm.

W wyniku porozumienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Centralnym Związkiem Przemysłu Mydlarskiego zostają od dnia 15 czerwca br. obniżone na terenie całego państwa ceny mydła markowego I gatunku (64 proc. tłuszczu) w sprzedaży detalicznej do maksymalnej wysokości zł 1.30 za 1 kg.

82

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Po całonocnej hulance wraca Bodzio wraz z Marcinem do domu. Po drodze spotyka znajomego, brata dyrektora.

Jedynym wyjściem z sytuacji byłoby znalezienie jakiegoś kija na samego Porunka. Należało się więc bliżej zająć jego przeszłością, zbadać co robił przed wojną i w czasie walk o niepodległość, dowiedzieć się ilu krewnych umieścił na posadach, jakie ma zapatrywania polityczne, ile ukończył klas i w jakim barze zmarnował sobie nerki oraz nabawił się choroby serca.

Na myśl, że sprawa może dostać się do sądu i do gazet, co skończy się wydaleniem z posady, doznał dreszczy. Przez cały czas bowiem walczył o zapewnienie sobie jutra, o możność spłacenia długów i wykręcenia się od kasy na posady — a teraz znalazł się znowu oko w oko z widmem — przed którym bronił się tak rozpaczliwie. Jak ośmiornica chwycił go w swe macki drapieżny strach przed jutrem.

Ciężka mgła zwątpień i trwogi zasnuła tego dnia duszę pana radcy. Zanosiło się znowu na długi okres komplikacyj i oczekiwania ich wyniku.

Było piękne słoneczne popołudnie, gdy radca Megucki wrócił do domu.

W powietrzu unosiły się cienkie pasma babiego lata, pierwsze astry jaśniały w ogródku jaskrawymi barwami jesiennych kwiatów. Lekki chłodnawy wiatr strącał z lipy zwiędłe liście, pełno tych złotych krążków leżało na chodniku, obok domu. Daleko nad polami ścielił się błękitny dym — w powietrze są czyła się cisza zbliżającego się wieczoru.

Ale radca Megucki nie odczuwał tej błogości, wypełniającej ostatnie godziny dnia, godziny przeznaczone na odpoczynek. Jego mózg wzdłuż i wpoprzek przecinały błyskawice rozpaczliwych myśli.

Nie zdejmując palta, wszedł do salonu i siadł przy stole.

Pani Megucka, która zjawiła się w drzwiach drgnęła i przytożyła palce do ust. To oznaczało przestrach i najwyższe zdziwienie.

— Felek — wykrzyknęła — co tobie?

— Nic — pokręcił głową radca — daj mi się napić czegoś zimnego.

Do salonu weszli Andrzej i wyjąkał, jak zwykle:

— Dzie-eeń dobry tatata-tusiu..

Ale ojciec nie odpowiedział mu.

Zapadł się znowu w próżnię, tracąc możność odbierania jakichkolwiek wrażeń.

Zakurzony słoneczny promień, który wpadł do salonu po przez niebieską szybkę werandy, padł na jego twarz i od tego zrobiła się trupio blada.

Andrzej przeraził się i stał w miejscu nie mogąc wykrztusić słowa.

Megucki wyciągnął rękę do leżącej na stole książki i bezmyślnie zaczął wertować stronice.

Ale po chwili odrzucił ją i spytał:

— A gdzie Bodzio.

Andrzej zaśmiał się idiotycznie.

— Bobo-dzio t...teraz pipipi-sze ki kiki-książkę, tatata-tusiu... O mocnym czeczeczło-wieku i szlalalache-etnym... Ha — ha — ha — ha!

— Nic na niego nie mów — przez drzwi rzuciła pani Megucka — uczy się i pisze coś sobie, czegoś chce i do czegoś dąży. To mnie bardzo cieszy..

— Dobra, dobra — machnął ręką Megucki — potrzebny mi jest teraz, on zna brata Krogulskiego...

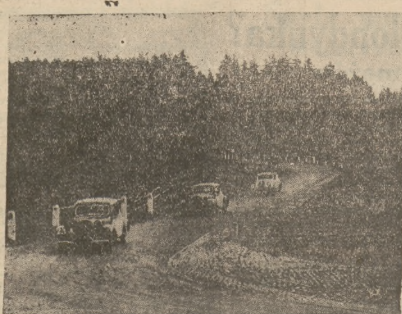
— Ani mi się śni! — krzyknął Bodzio, ukazując głowę we drzwiach — postępuj uczciwie, bądź mocny i sprawiedliwy. Nas ryj, nie będę ci potrzebny!

Drzwi zamknęły się z trzaskiem.

Radca długo jeszcze patrzył przed siebie, jak zahypnotyzowana kura, a potem poszedł pod lipę, by nadal snuć dręczące sny o swych wrogach i układać nowe plany zasadzek.

Nie sądzonym mu było nigdy korzystać z życia i poznać jego piękno.

KONIEC



NA TRASIE MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILOWEGO

W ramach odbywającego się obecnie 12 międzynarodowego raidu samochodowego Automobilklubu Polski odbyła się w dniu 13 czerwca na Śląsku próba szybkości maszyn na górskim terenie Równicy. Na zdjęciu zjazd samochodów z Równicy po próbie szybkości.

SPORT

Wycieczka motocyklowa

KMZD

W dniu 18 bm, tj. w niedzielę odbędzie się wycieczka motocyklowa do Jastrzębia Zdroju zamiast projektowanych zawodów terenowych, które zarząd Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu przełożył na inny dogodniejszy termin.

Zbiórka na wycieczkę odbędzie się w Sosnowcu przed ratuszem o godz. 8 rano.

Zarząd KMZD prosi członków Klubu o jak najliczniejsze i punktualne przybycie, jak również zaprasza wszystkich niezrzeszonych motocyklistów.

KATOWICKI „DĄB" W CZELADZI

Czeladzki Klub Sportowy po ukończeniu zawodów o mistrzostwo Okręgu zakontraktował szereg ciekawych zawodów towarzyskich. W nadchodzącą niedzielę na boisku w Czeladzi gościć będzie katowicki „Dąb" z udziałem reprezentacyjnego gracza Dytki. KS Dąb dawno nie widziany w Zagłębiu ściągnie niewątpliwie duże grono miłośników piłkarstwa.

Początek zawodów o godz. 17. Przedmecz o godz. 15

TRENINGI LEKKOATLETYCZNE I BOKSERSKIE STRZELECKIEGO K. S.

Zawiadamia się, że treningi lekkoatletyczne i bokserskie odbywają się w każdy wtorek i piątek od godz. 18 do 20 na boisku PW w Sosnowcu, ul. Aleja.

W treningach mogą wziąć udział tak członkowie jak i niestowarzyszeni.

TURNIEJ PIŁKARSKI W ZAWIERCIU

Organizowany przez Związek b. ochotników Armii Polskiej oddział w Zawierciu turniej piłkarski na FON, który rozpocznie się uroczyście w dniu 18 bm. o godz. 14,15 w Zawierciu, znajduje wśród społeczeństwa zawierciańskiego szerokie uznanie i poparcie.

Szczególnie wyróżnić należy dyrekcję i pracowników fabryki szkła w Zawierciu z dyrektorem inż. Z. Sowińskim na czele za bezinteresowne i artystyczne wykonanie pucharu.

Drukarnia i introligatornia E. Mirek i Ska w Zawierciu ofiarowała bezpłatnie ogłoszenia o turnieju, zaś Związek inwalidów wojennych RP oddział w Zawierciu rozklejenie ich.

Począwszy od dnia 16 bm. przez okres turnieju puchar Związku b. ochotników A. P. oddział w Zawierciu wystawiony zostanie na widok publiczny w sklepie p. Jana Kolacza w Zawierciu, ul. Paderewskiego 1. Tam również przyjmowane są od pp. ofiarodawców nagrody dla wyróżnionych zespołów piłkarskich i odbywać się będzie przedsprzedaż biletów wstępu na turniej.

PO ZACIĘTEJ WALCE TŁOCZYŃSKI PRZEGRAŁ Z RIGGSEM

W ćwierćfinale mistrzostw tenisowych Francji, Tłoczyński spotkał się z amerykańskim graczem Riggsem i przegrał 2:6, 6:2, 6:8, 5:7. Mimo tej porażki Tłoczyński spisał się w Paryżu doskonale. Riggs jest bardzo dobrym graczem, a wygrał z największym wysiłkiem, będąc bezustannie atakowany przez niezwykle ambitnie grającego Polaka.

Mikst polski Baworowski — Jędrzejowska uległ parze Panetic — Journu 6:3, 4:6, 3:6. Para francuska grała bardzo dobrze i mimo wielkich wysiłków nie byliśmy w stanie zwyciężyć.

Do półfinałów gry pojedynczej panów zakwalifikowało się trzech Amerykanów Mc Neill, Riggs i Cook oraz Węgier Szigetti.

CZESKIM PIŁKARZOM NIE WOLNO WYGRYWAĆ Z NIEMCAMI

„Times" donosi na podstawie informacyj korespondenta praskiego, że po meczu Berlin — Praga Gestapo wezwało trzech czeskich zawodników z drużyny Slavia i zapowiedziało im, że na przyszłość w spotkaniach z Niemcami nie wolno im stosować ostrych metod gry i nie wolno powodować klęski Niemców, gdyż w przeciwnym razie grozi im areszt.

Sygn. Nr Ukl. 1-35

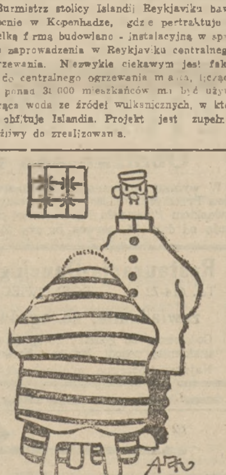
OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy, na posiedzeniu niejawnym w dniu 9 czerwca w sprawie Spółki Akcyjnej Przemysłu Cementowego „Wiek" o otwarcie postępowania układowego postanowił: postępowanie układowe Spółki Akcyjnej Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu uznać za ukończone, o czym dokonać obwieszczeń. 2400

Wulkan — zbiornikiem

CENTRALNEGO OGRZEWANIA

Burmistrz stolicy Islandii Reykjaviku bawi obecnie w Kopenhadze, gdzie pertraktuje z wielką firmą budowlano - instalacyjną w sprawie zaprowadzenia w Reykjaviku centralnego ogrzewania. Niezwykle ciekawym jest fakt, że do centralnego ogrzewania miasta, liczącego ponad 31 000 mieszkańców ma być użyta gorąca woda ze źródeł wulkanicznych, w które obfituje Islandia. Projekt jest zupełnie możliwy do zrealizowania.



— Panie dozorco, ubranie jakoś na mnie nie siedzi!
— To obojętne, pan ma siedzieć a nie ubranie, zrozumiano!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redakcja [illegible] przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14. Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.